

Utonął mimo kamizelki ratunkowej z plastikowych butelek

28 sierpnia 2019

Kanał La Manche pochłoniął kolejne życie – tym razem w wodach oddzielających Francję od Wielkiej Brytanii utonął imigrant z Iraku, który próbował o własnych siłach dopłynąć do UK. Ratownicy zeznali, że mężczyzna miał na sobie prowizoryczną kamizelkę ratunkową zrobioną z plastikowych butelek, a na nodze – jedną płetwę.



Wielu śmiałków próbowało już przepłynąć wpław Kanał La Manche, ale sztuka ta udała się tylko nielicznym. Wyczynowi sportowcy są w stanie przepłynąć z Francji do UK w kilkanaście godzin, ale ich wyczyn zawsze poprzedzony jest długimi przygotowaniem, a na trasie sportowcy dostają coś do jedzenia i picia mniej więcej co godzinę. Niestety, dla nieprzygotowanych pod względem kondycyjnym imigrantów, próby forsowania kanału o własnych siłach najczęściej kończą się tragicznie.

Nie inaczej było w przypadku imigranta z Iraku, który w drogę do wymarzonej Wielkiej Brytanii wyruszył najprawdopodobniej z Francji. Ratownicy znaleźli ciało mężczyzny w pobliżu elektrowni wiatrowej w Zeebrugge, w Belgii, okryte prowizoryczną kamizelką ratunkową wykonaną z plastikowych butelek. Jak podano, imigrant miał także na jednej nodze płetwę – druga prawdopodobnie zgubiła się gdzieś w wodach kanału.

„Myślimy, że on starał się przepłynąć wpław do Wielkiej Brytanii. Sądzymy, że wystartował z Francji. Na jednej nodze

mężczyzna miał ogromną płetwę, dla uzyskania większej prędkości, nie wiem. Jest mi bardzo przykro. To szalone, w XXI wieku starać się przepłynąć o własnych siłach z Francji do Wielkiej Brytanii” – powiedział z żalem Carl Decaluwé, gubernator Flandrii Zachodniej. „To pierwszy raz, gdy znaleźliśmy w naszych wodach ciało imigranta. Jestem jednak przekonany, że podobną śmierć poniosło więcej osób, tylko ich ciała nie zostały i nigdy nie zostaną znalezione” – dodał.

Źródło: PolishExpress.co.uk